

CZY DOWÓDZTWO WOT JUŻ TERAZ TRAFI POD SGWP? PROJEKT W MAJU [NEWS DEFENCE24.PL]

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zyska kompetencje do dowodzenia, a dowództwa generalne i operacyjne zostaną mu podporządkowane – tak wyglądają zasadnicze zręby pierwszego etapu reformy systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Źródła Defence24.pl nie są zgodne, czy Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej już teraz będzie podlegać SGWP. Projekt zmian w ustawach w maju ma trafić do uzgodnień międzyresortowych.

To, co opisujemy w niniejszym artykule, nie jest jeszcze przesądzone, ale bardzo prawdopodobne. Zmiany w systemie kierowania i dowodzenia przygotowują wspólnie Ministerstwo Obrony Narodowej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i Sztab Generalny Wojska Polskiego. Strony ponoć uzgodniły już projekt zmian ustawowych. Projektowanie "pokoju" systemu kierowania i dowodzenia (zwanego przez wojskowych "SKiD") poprzedziły ustalenia na temat zasad organizacji i funkcjonowania wojennego systemu dowodzenia (w żargonie wojskowym "WSyD"). Pracom towarzyszy przekonanie, że nie sprawdziły się struktury wprowadzone w 2014 r. Powołano wówczas dwa połączone dowództwa rodzajów sił zbrojnych – generalne i operacyjne, a szefowi SGWP zabrano funkcje dowódcze, pozostawiając mu planowanie strategicznego użycia sił zbrojnych i programowanie ich rozwoju.

I MON, i otoczenie prezydenta Andrzeja Dudy zgadzają się, że szefowi SGWP należy przywrócić funkcje dowódcze oraz odtworzyć osobne dowództwa rodzajów sił zbrojnych – Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej, Wojsk Specjalnych; dziś taki status ma tylko Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej utworzone już za rządów PiS. Za poprzedniego kierownictwa MON jego spór z BBN dotyczył poziomu operacyjnego. Rozwiązanie zostanie jednak odłożone w czasie.

W marcu okazało się bowiem, że reforma systemu dowodzenia będzie rozłożona na etapy. W źródłach zbliżonych do tego procesu Defence24.pl ustaliło, jak najprawdopodobniej będzie wyglądał pierwszy etap. Projekt zmian ustawowych w tej sprawie nie będzie obszerny. Jeden z oficerów, z którym rozmawialiśmy, używa nawet określeń "kosmetyka" i "jeden artykuł". To ostatnie zapewne nie jest ściśle, bo prawdopodobnie trzeba będzie zmienić co najmniej dwie ustawy – o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz o powszechnym obowiązku obrony.

Czytaj też: [MON na drodze do nowego Planu Modernizacji Technicznej. "Ważny krok w kwietniu"](#)

Ten najważniejszy "jeden artykuł" będzie dotyczył kompetencji szefa SGWP. W zakresie jego działania znów znajdzie się dowodzenie. Jednocześnie szef SGWP, jako "pierwszy żołnierz z prawdziwego zdarzenia", nadal będzie odpowiadał za planowanie strategicznego użycia sił zbrojnych oraz programowanie ich wieloletniego rozwoju, zasadniczo zachowa też pozostałe kompetencje, które dzisiaj ma.

Z informacji Defence24.pl wynika, że pierwszy etap reformy systemu dowodzenia nie będzie oznaczał rozformowania Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych ani znaczących przekształceń w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Oba zostaną po prostu podporządkowane szefowi Sztabu Generalnego WP. Osobne dowództwa rodzajów sił zbrojnych mają powstać dopiero w drugim etapie reformy – z połączenia inspektoratów znajdujących się w DGRSZ oraz dowództw komponentów, które są podporządkowane DORSZ.

Czytaj też: [Dowódca operacyjny: chcemy wycofać kontyngent z Kuwejtu \[SKANER Defence24\]](#)

Źródła Defence24.pl nie są zgodne co przyszłości Dowództwa WOT. Są tacy, którzy twierdzą, że już teraz zostanie ono podporządkowane szefowi SGWP. Jeden z generałów określa prawdopodobieństwo zrealizowania takiego scenariusza na 95 proc. Inni nasi rozmówcy mówią, że jednak Dowództwo WOT pozostanie na razie w bezpośrednim podporządkowaniu Ministra Obrony Narodowej. Posłanka Anna Maria Siarkowska (Partia Republikańska, w Sejmie klub PiS), prawdopodobnie najgorętsza zwolenniczka WOT w Sejmie, pisała przed dwoma tygodniami na Twitterze, że "Wojska OT pozostaną osobnym rodzajem sił zbrojnych, a zakusy Sztabu Generalnego, by sobie teraz podporządkować terytorialsów, spełzną na niczym".

Z pewnością będzie to jeden z goręcej dyskutowanych punktów pierwszego etapu reformy dowodzenia, gdy projekt trafi do Sejmu. Ostatnio burzliwą dyskusję wzbudził tam nawet czysto symboliczny projekt o znakach WOT. Zwolennicy odrębności obrony terytorialnej podkreślają, że musi ona mieć specjalny status, dopóki nie zakończy się proces jej formowania. Rozmówcy Defence24.pl powołują się jednak na zasadę jedności dowodzenia. – *Jeżeli teraz tworzylibyśmy jakąkolwiek nową jednostkę, np. zapowiadaną przez ministra Mariusza Błaszczaka czwartą dywizję wojsk operacyjnych, to też mamy ją dać bezpośrednio pod ministra?* – pyta retorycznie jeden z oficerów.

Czytaj też: [Projekt o znakach WOT jednak przeszedł do dalszych prac w Sejmie](#)

Źródła Defence24.pl wskazują, że projekt zmian ustawowych trafi do uzgodnień międzyresortowych w maju. Liczą też, że ustawa przejdzie cały proces legislacyjny łącznie z podpisem prezydenta jeszcze przed wakacjami. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, bo Sejm w tej kadencji obraduje rzadko; obecnie na maj zaplanowane jest jedno posiedzenie, na czerwiec – dwa.

Wciąż nie wszystkie zagadnienia są w projekcie dopięte na ostatni guzik. W najnowszym numerze wydawanego przez BBN kwartalnika "Bezpieczeństwo Narodowe" o wyodrębnieniu z MON Sztabu Generalnego WP pisze płk Adam Brzozowski, zastępca dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi gen. bryg. Jarosława Kraszewskiego. Są ponoć zwolennicy wykonania tego kroku już w pierwszym etapie reformy systemu dowodzenia. Inny dyskutowany teraz pomysł to wyciągnięcie Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych z podporządkowania DGRSZ. Nasi rozmówcy twierdzą, że za takim krokiem opowiada się Sztab Generalny WP.

Dlaczego reforma systemu dowodzenia będzie rozłożona na etapy? W marcu mówił o tym szef BBN Paweł Soloch. Wskazywał on wówczas na chęć uniknięcia ryzyka ewentualnego zakłócenia funkcjonowania sił zbrojnych. – *Rewolucyjne reformy nie służą armii* – podkreślił wtedy Soloch. Kilka dni później prezydent, zwierzchnik sił zbrojnych Andrzej Duda powiedział na odprawie kierowniczej kadry MON, że zmiany będą wprowadzane stopniowo.

Czytaj też: [Prezydent i szef MON na odprawie: nowa dywizja i strategia bezpieczeństwa](#)

[\[Defence24.pl TV\]](#)

Więcej na ten temat pisze we wspomnianym artykule płk Brzozowski. Podkreśla on, że planowana obecnie reforma systemu kierowania i dowodzenia, podobnie jak ta z 2014 r., ma rewolucyjny charakter. – *Dwie tak radykalne reformy systemu kierowania i dowodzenia, przeprowadzone w tak krótkich odstępach czasu, mogą walczyć przyczynić się do jego paraliżu, a przynajmniej czasowej jego dysfunkcji* – zauważa pułkownik. Dodaje więc, że warto rozważyć przeprowadzenie najpierw "małej" reformy, czyli rozwiązania pośredniego (częściowego), a dopiero w drugiej kolejności wprowadzenie rozwiązań docelowych. Ewolucyjny sposób przeprowadzenia reformy – argumentuje wicedyrektor z BBN – pozwoli uniknąć błędów i ponoszenia zbędnych strat kadrowych i materialnych.

Za przygotowanie drugiego etapu reformy systemu kierowania i dowodzenia ma odpowiadać Sztab Generalny WP. Prace mają ruszyć bez zbędnej zwłoki. Pytanie, ile potrważą. Kadencja parlamentu minęła już półmetek, a to nie sprzyja rewolucyjnym reformom. Kto wie, czy znów nie okaże się, że prowizorki są najtrwalsze?

Ani MON, ani BBN nie potwierdzają na razie ustaleń Defence24.pl. MON – i to tylko nieoficjalnie – zaznacza, że prace nad reformą trwają. BBN w połowie kwietnia odpisało nam, że "w ciągu najbliższych tygodni powinien zostać publicznie zaprezentowany" finalny efekt prac zespołu, który zajmuje się systemem kierowania i dowodzenia. Na pytanie o podporządkowanie WOT Biuro odpowiedziało wymijająco. – *W ramach prac analizowanych było kilka wariantów. Ostateczna decyzja w tym zakresie znajduje się po stronie Ministerstwa Obrony Narodowej* – napisano w mailu z BBN.

Rafał Lesiecki, współpraca Andrzej Hładij

Czytaj też: [Gen. Kraszewski: bez Dowództwa Sił Połączonych Sztabowi Generalnemu WP grozi przeciążenie \[SKANER Defence24\]](#)